

# Pogańskie chrześcijaństwo?

dodane: 2010-05-31

## Odpowiedź na zarzuty Świadków Jehowy dotyczące rzekomego pogańskiego pochodzenia naszych wierzeń

Publikacje Świadków Jehowy specjalizują się w różnego rodzaju chwytach psychologicznych, jakie mają skutecznie oddziaływać na uwagę ludzi. Na tym jednak nie koniec. Owe chwytaki mają bardziej dalekosiężny cel. Mają one nie tylko przykuwać uwagę. One te uwagę mają przede wszystkim absorbować na dalszy dystans. Jednym z „ulubionych” przez Świadków Jehowy sposobem takiego absorbowania uwagi jest niewątpliwie wywoływanie irytujących skojarzeń. Owe skojarzenia mają być silne, natychmiastowe a przede wszystkim w miarę trwałe. Czasem wywoływanie owych skojarzeń może być jednak bardzo irytujące dla człowieka obdarzonego przeciętnym ilorazem inteligencji i mającym choć trochę pojęcia o świecie w jakim żyje. Wystarczy choć trochę wszechstronnego myślenia, aby dostrzec pływającą myślą jakim operują Świadkowie Jehowy. Widać przy tym, że owo reprezentowane przez nich myślenie nie jest wcale dowodem na jakąś dogłębną znajomość chrześcijaństwa, a wręcz przeciwnie, myślenie przez nich reprezentowane jest dowodem na infantylizm i pływającą intelektualną jakiej padają ofiarami (mniej lub bardziej świadomie). To o czym mówię widać najlepiej na przykładzie kojarzenia symboliki i doktryny chrześcijańskiej z pogaństwem, co jest jednym z bardziej „ulubionych zajęć” Świadków Jehowy. Świadkowie za pomocą bardzo infantylnych sposobów próbują sprawić wrażenie u laików, że chrześcijaństwo jest pogańskie. Rzecz jasna Świadkowie nie mogą tego wykazać na przestrzeni przekroju całej złożoności owego skomplikowanego zjawiska dziejowego, jakim jest chrześcijaństwo. Jak więc to robią? Robią to przez zwrócenie uwagi tylko na zewnętrzną formę podobieństw, przy jednoczesnym pomijaniu istoty danego zjawiska. W samej istocie owo zjawisko nie ma bowiem nic wspólnego z pogaństwem.

Przyjrzyjmy się więc dokładnie jak Świadkowie Jehowy tworzą swe naciągane mocno skojarzenia pomijając przy tym istotę zjawiska.

### ***Kanony chrześcijańskie***

Chrześcijaństwo jest pewnym procesem, który trwa już dwa tysiące lat. Kształtując się w obrębie pewnej kultury. Chrześcijaństwo przejmowało od tej kultury język, sposób myślenia jakim posługiwało się przy wyrażaniu siebie i mówieniu do świata. Rzecz ta jest oczywista. Nie mogło być inaczej. Chrześcijaństwo przejmując od kultur w jakich się kształtowało pewne symbole i skróty myślowe, wprowadzało je też do swej obrzędowości. Owe elementy nie były zjawiskiem nowym względem tego co chrześcijaństwo przyjmowało w swej doktrynie. Wręcz przeciwnie, elementy te były wtórnym sposobem komunikacji ze światem doczesnym, komunikacji przez symbole, jakie stawały się znakiem rozpoznawczym, niosącym ze sobą głębszy sens. Świadkowie Jehowy wykorzystują ten fakt aby imputować sugestię, że było to pójście na kompromis z diabelskim światem, z pogaństwem, splugawienie się. Popatrzmy więc co Świadkowie w swoich publikacjach piszą na temat symboliki świętej obecnej w chrześcijaństwie współczesnym i historycznym. Przedstawię o co chodzi na przykładzie krzyża.

Świadkowie Jehowy lubują się w przedstawianiu skojarzeń z pogaństwem na temat krzyża, symbolu przecież tak silnie obecnego w chrześcijaństwie i tak zarazem dla chrześcijaństwa charakterystycznego. Publikacja Świadków Jehowy pt. *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* wprost dwoi się i troi aby stworzyć jak najwięcej negatywnych skojarzeń w kwestii tegoż symbolu. Czytając te publikacje możemy się więc dowiedzieć, że krzyż jest pochodzenia pogańskiego (str. 154). Chrześcijanie odstępczy mieli go rzekomo zaczerpnąć z kilku miejsc świata na raz (?). Mianowicie, z Egiptu, Indii, Syrii, Persji, z Chaldei, gdzie był symbolem pogańskiego boga Tammuza, z Grecji, gdzie był symbolem greckiego boga Bachusa, w Egipcie wyobrażał fallusa, w Babilonii był symbolem boga słońca, itd., itp. Piękna gama skojarzeń. Po takiej wyliczance Świadkowie Jehowy mają nadzieję, że żaden bogobojny nie spojrzy już z czcią pobożnie na krzyż. Nie trudno się domyślić, że inne elementy obrzędowości chrześcijańskiej spotykał podobny los przez skojarzenie ich w publikacjach Świadków Jehowy z pogaństwem. Tak na przykład choinka bożonarodzeniowa jest dla Świadków wystarczającym dowodem, że święto Bożego Narodzenia nie jest poświęcone Bogu, ale ma charakter pogański. W powyższej książce Świadków Jehowy *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* jest rozdział pt. *Święta*. Tam wykazują, że wiele elementów chrześcijańskich świąt ma jakieś analogie do symboliki pogańskiej. To zdaniem Świadków Jehowy ma dyskredytować owe obrzędy w oczach Bożych. Wywoływanie przez Świadków Jehowy podobnych skojarzeń ma miejsce nie tylko w zakresie obrzędowości chrześcijańskiej ale także w zakresie doktryny chrześcijańskiej. Świadkowie Jehowy i tu są bardzo

pracochłonni w doszukiwaniu się jakichś analogii z pogaństwem.

### ***Doktryna chrześcijańska***

Na przykład o duszy Świadkowie piszą, że jest ona „pojęciem greckim powstałym w starożytnych tajemnych kultach...” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism*, str. 94). „Jak widzimy, problem nieśmiertelności zaprzętał uwagę teologów babilońskich...” (Tamże).

Powyższe sugestie są jasne: dusza to nauka zaczerpnięta z pogaństwa. Nie trudno zauważyć, że zdaniem Świadków Jehowy ma to dyskredytować chrześcijaństwo w oczach Boga. Posobny los spotyka także inne doktryny, np. doktrynę o Trójcy Świętej, którą Świadkowie Jehowy próbują dyskredytować przez kojarzenie jej z troistymi bóstwami babilońskimi (por. *Prowadzenie rozmów...*, str. 370 oraz broszurę Świadków pt. *Czy wierzyć w Tróję?*, str. 10, zdjęcia i podpisy pod nimi).

### ***Ustosunkowanie się do zarzutu Świadków Jehowy***

Powyższe zarzuty Świadków Jehowy są bardzo płytkie i operują często tylko po powierzchni przypadkowych zbieżności jakiejś idei obecnej zarówno w chrześcijaństwie jak i w pogaństwie. Mówiąc krótko: są nic nie warte i absurdalne. Przykładowo, nie można wartościować roli krzyża w chrześcijaństwie przez porównanie go do jakichś tam kultów fallicznych, bo jedno z drugim nie ma i nigdy nic wspólnego po prostu. A co zrobić z ideami zaczerpniętymi przez chrześcijaństwo świadomie z symboliki pogańskiej? (np. choinka). To również nie dyskredytuje chrześcijaństwa. Niżej, w punkcie 1 wykażę kolejno, że nawet idee religijne z Biblii przyjmowane dziś przez Świadków Jehowy są i były już przed chrześcijaństwem obecne w religiach pogańskich. W punkcie 2 wykażę natomiast bezpośrednie zapożyczenia z pogaństwa jakie Biblia jawnie adoptuje do świata swych pojęć religijnych.

#### ***1) Idee pokrewne***

Kiedy przyjdzie do ciebie Świadek Jehowy i zacznie ci argumentować, iż jakaś nauka twego kościoła miała już wcześniej analogie w innych systemach religijnych, to możesz odpowiedzieć na przykład w ten sposób: Nic z tego nie wynika, skoro już przed powstaniem Starego i Nowego Testamentu, wiele nauk Biblii istniało we wcześniejszych i niezależnych systemach religijnych i światopoglądowych.

Poniżej przedstawiam dowody na to, że wiele nauk chrześcijańskich wyznawanych dziś przez Świadków Jehowy, istniało już długo wcześniej (lub niezależnie od nauk biblijnych) w religiach pogańskich.

#### ***1) Zmartwychwstanie***

Idea zmartwychwstania ciał była obecna o wiele wcześniej niż głosił to sam Jezus i ST. Egipski zwyczaj balsamowania ciał zmarłych, który jest bardzo stary (zwyczaj obecny już w wydarzeniach opisanych przez księgę Rodzaju – por. Rdz 50:1-4; 50:26) od początku wiązał się z wiarą Egipcjan w zmartwychwstanie ciał (por. *Encyklopedia biblijna*, Vocatio, Warszawa 1999, str. 790). Nie tylko Egipcjanie podzielali tę wiarę, ale i Grecy. Orygenes w polemice z Celsusem przytacza słowa Celsusa (*Przeciw Celsusowi*, II, 55), który wymieniał zmartwychwstałe według Greków i innych narodów postaci z dawnych czasów: Zamolksis (zmarł ok. 560 przed Chr.), niewolnik Pitagorasa ze Scytów, sam Pitagoras w Italii, o czym wspominał też Diogenes Laertios (*Żywoty...*, VIII, 41), Rampsinit w Egipcie, Orfeusz u Odrysów, Herakles z Tenaron, Tezeusz i w końcu Protesilaos w Tessalli, o którego rzekomym zmartwychwstaniu wspominał też w czasach wczesnego chrześcijaństwa Cecyliusz (por. *Mowa Cecyliusza* 11). Idea zmartwychwstania ciał była już także obecna przed chrześcijaństwem w zoroastryzmie, religii irańskiej. Zaratusztra żył ok. 600 roku, czyli długo przed chrześcijaństwem. W świętych tekstach zoroastryzmu (*Jaszt* 19, 11 i 89) również odnajdujemy idee zmartwychwstania ciał (por. Mircea Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, tom 1, Warszawa PAX 1997, str. 212, 215). W innym tomie (tom II) swej pracy *Historia wierzeń...*, Eliade podaje w notatce nr 203 Bibliografii krytycznej, że idea zmartwychwstania ciał jest wyraźnie poświadczona w zoroastryzmie już w IV wieku przed Chr. (M. Eliade, *Historia wierzeń*, t. II, Warszawa PAX 1994, str. 336). 11). Tymczasem o wiele ciekawsze dla samych Świadków Jehowy może być to, że ich nauka o życiu bogobojnych na rajskiej ziemi odnajduje swe odbicie w greckich mitach pogańskich odnotowanych przez Hezjoda. Wedle tych mitów bogobojni ludzie i herosi będą żyć wiecznie na rajskich wyspach Elizjum (M. Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 167). Jak widać więc idea zmartwychwstania i życia wiecznego na ziemi była obecna już w różnych kulturach religijnych kilkaset lat przed Chrystusem. Jakoś Świadkowie Jehowy nie biorą się jednak już tu za porównania chrześcijaństwa z pogaństwem. Jest to jasne, podciąliby bowiem gałąź na której sami siedzą, bowiem wierzą w zmartwychwstanie ciał. Widzimy więc teraz jak ograniczone płytkie i krótkowzroczne jest podejście Świadków w doszukiwaniu się analogii między chrześcijaństwem

a pogaństwem. Analogie takie można znaleźć względem wszystkiego, nawet względem tego w co wierzą sami Świadkowie Jehowy.

## **2) Wiara w egzystencje zmarłych wybrańców w niebie**

Świadkowie Jehowy wierzą w to, że pewna grupa ludzi (zwanymi u nich pomazańcami) w momencie śmierci dostępuje przemienienia do życia w niebie, gdzie dalej egzystują (*Wspaniały finał Objawienia bliski*, str. 104, par. 14, por. str. 24, par. 4). Identyczna nauka była znana już w starożytnym Egipcie faraonom, którzy wierzyli, że w momencie śmierci dostąpią przemienienia do życia w niebie (por. M. Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 63). Motyw kojarzenia wszystkiego co niebiańskie z boskością był obecny już w starożytnym Sumerze (j.w., str. 39). Czy Świadkom nie przeszkadza, że ich nauka o niebiańskim przemienieniu i wierzeniach w niebo, była obecna już wcześniej w pogańskich wierzeniach starożytnego Egiptu i Sumeru?

## **3) Zbawiciel, światłość świata, stworzony w niebie**

Tak Świadkowie Jehowy uczą o Jezusie. Nauka ta była jednak już znana dużo wcześniej w zoroastryzmie. Wierzano, że tak przyszedł na świat Zbawiciel Zaratusztra (Eliade, j.w., str. 200).

## **4) Biblijny motyw kuszenia Ewy przez węża**

Oprócz pewnych doktryn zbieżnych z „pogaństwem” i zarazem obecnych u Świadków Jehowy, możemy też dostrzec wiele zaskakująco zbieżnych z Biblią motywów obecnych w religiach kultur jakie z Biblią nic wspólnego nie miały. Często dlatego, że kultury te były cywilizacyjnie wyizolowane od świata w jakim powstawała i oddziaływała Biblia. David i Margaret Adams Leeming, wydali bardzo ciekawą pozycję encyklopedyczną pt. *Mity o stworzeniu świata i ludzi* (wyd. Atena Poznań 1999, str. 204). Publikacja ta zbiera w jeden alfabetyczny ciąg zachowane do dziś pradawne mity wszystkich kultur rozrzuconych po wszystkich szerokościach geograficznych. Przyjrzyjmy się z pomocą tej encyklopedii zgodności pewnych motywów chrześcijańskich z tymi mitami obcych światu Biblii kultur.

Leemingowie podają w swej encyklopedii Mitów o stworzeniu informacje (str. 20), że pradawny mit kosmogoniczny Ałtajczyków ma identyczny motyw jak Biblia o kuszeniu pierwszych ludzi w raju. ów mit mówi iż Erlik stał się buntownikiem wobec boga Ulgena, i schodząc na drogę zła stał się kusicielem, który skusił potem pierwszą kobietę. Inny podobny do biblijnego mit omawiany przez Leemingów to mit Indian Lenape, który mówi, że wąż jest winny upadku ludzkości (jak w Biblii). Podobne jak w Biblii motywy znajdujemy też w pradawnych mitach Apaczów, gdzie pierwsza kobieta jest stworzona dla pierwszego człowieka w czasie jego snu (j.w., str. 22). Porównaj z Biblią (Rdz 2:21-25)

## **5) Biblijny motyw wieży Babel**

Motyw czegoś podobnego do wieży Babel jest obecny w pradawnym micie zambijskich Lozi (Barotse). Ludzkość budując wieżę chce dostać się do boga wobec którego się zbuntowała. Identycznie jak w Biblii (Rdz 11:4). Omówienie mitu Lozi podają Leemingowie (j.w., str. 142-144). Pewne pradawne mity niektórych kultur podają też jak Biblia (Rdz 11:1), że w początkach czasu ludzkość miała jeden język. Przekonanie takie mieli w swych mitach Apacze (Leemingowie, j.w., str. 22), oraz Eskimosi (tamże, str. 75).

## **6) Biblijny motyw tchu życia (Rdz 2:7)**

Pradawny mit kalifornijskich Indian Salinów ma motyw tchu życia jaki bóg daje pierwszemu człowiekowi (Leemingowie, j.w., str. 203).

## **7) Stworzenie z gliny**

Ten motyw jest tak powszechny w pradawnych mitach stworzenia świata różnych kultur, że nie ma sensu wszystkiego wyliczać. Identyczną konkluzję podaje sam Eliade pisząc iż „analogiczne mity są poświadczane właściwie wszędzie na świecie, od starożytnego Egiptu i Grecji aż do ludów «prymitywnych»” (M. Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 108). Poniżej podaje tylko numery stron leksykonu Leemingów, gdzie znajdziemy szczegółowe informacje o tym zdobyte na przykładzie analizy mitów różnych kultur: 20, 22, 42, 50, 51, 52, 58, 60, 75, 101, 103, 114, 131, 147, 149, 159, 166, 191.

## **8) Motyw biblijnego podobieństwa do Stwórcy z Rdz 1:27**

Ten motyw istniał także wśród pradawnych wierzeń kultur które nie znały Biblii. Np. Bagobowie mieli mit, w którym bóg Melu stworzył na swe podobieństwo pierwszych ludzi (Leemingowie, j.w., str. 36). Podobne mity jeszcze przed przybyciem Europejczyków do Nowej Zelandii mieli Maorysi. Por. Leemingowie, j.w., str. 159. Powstały 2000 lat przed Chr. Tekst ku czci Egipskiego boga Re tak oto mówił o stworzeniu przez Re ludzi: „On uczynił powietrze, by

ożywić ich nozdrza, są bowiem jego obrazami” (M Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 60).

### **9) Biblijny motyw obrzezania**

Pradawny mit pierwotny australijskich Aborygenów o Djanggawul mówi, iż Djanggawul wprowadził zwyczaj obrzezania (Leemingowie, j.w., str. 61). Motyw obrzezania jest już poświadczony w 3 tysiącleciu przed Chr. Istniał tam wtedy w Syrii (M Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 272-273). Jest to przed Abrahamem, któremu Bóg przekazał ten zwyczaj w wieku 99 lat (Rdz 17:1,11). Według Świadców Abraham narodził się w roku 2018 p.n.e. (*Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne*, Brooklyn 1998, str. 294) czyli obrzezanie w Syrii w 3 tysiącleciu było wcześniejsze od Abrahamowego jakie nastąpiło w II tysiącleciu (rok z powyższych danych łatwo obliczyć). Dokładniejszą datę najstarszych śladów obrzezania w historii ustala R De Vaux na rok 2800 przed Chr. (*Histoire ancienne d` Israel*, str. 272).

### **10) Stworzenie świata ex nihilo (z niczego)**

Biblijna idea stworzenia świata z niczego była już obecna w wielu pradawnych mitach kultur całego świata.

Oto kilka przykładów.

- a) Samoanecy wierzą, że bóg oceanu Tangroa stworzył świat z niczego (Leemingowie, j.w., str. 204).
- b) O tym samym mówi pradawny mit Bagobów zamieszkujących na Filipinach (j.w., str. 36).
- c) Żyjący na pustyni Kalahari Buszmeni również w swych pradawnych mitach mają idee stworzenia świata ex nihilo, dokonane przez ich boga Cagn (j.w., str. 42-43).

Przykładów takich jest jeszcze wiele więcej, ale nie ma ich sensu dalej wyliczać, myślę, że powyższe trzy wystarczą. O reszcie takich zapisów pradawnych wierzeń wśród innych niebiblijnych kultur religijnych można przeczytać w powyższej encyklopedii mitów Adams Leemingów na stronach: 52, 61, 72, 76, 80, 89, 130, 141, 142, 144, 159.

Podobnie mamy w kwestii biblijnego motywu wód pierwotnego chaosu, oraz ptaka unoszącego się nad dziełem bożego stworzenia (Rdz 1:1-2). Większość niebiblijnych kultur ma identyczny motyw w swych dawnych podaniach o stworzeniu. Znowu nie ma sensu wszystkich tych kultur wyliczać. Stosowne omówienie tego motywu wśród pradawnych podań przeróżnych kultur świata czytelnik znajdzie w powyższym leksykonie Leemingów na stronach: 17, 19, 21, 27, 89, 105, 117, 127, 131, 146, 159, 164.

### **11) Motyw demonologiczny w Biblii**

Z punktu widzenia Biblii, dopiero po wyjściu Izraelitów z Egiptu Jahwe objawia istnienie demonów. Pierwszym tekstem jaki w Biblii mówi o demonach jest Kpł 17:7. Natomiast pierwszym tekstem jaki mówi o Szatanie jest 1 Krn 21:1. Motywy te były obecne wśród pogańskich kultur dużo wcześniej niż objawia je Biblia. Motyw demonów zna już mezopotamski poemat Enuma Elis (144), który sławi Marduka (por. M Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 48). Również bytowanie demonów w otchłani było znane dużo wcześniej religiom Mezopotamii (Eliade, j.w., str. 44-45). Dlaczego tu Świadcowie Jehowy nie mają pretensji, że jakaś nauka Biblii pojawiła się wcześniej w religiach pogańskich?

### **12) Motyw drzewa życia i wody żywej w raju z Ap. 22:17-19**

Motyw ten istniał setki lat przed chrześcijaństwem w tekstach religii asyryjskiej (por. M Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 51). Świadcowi Jehowy jakoś to jednak nie przeszkadza.

### **13) Motyw Smoka**

Apokalipsa porusza motyw walki sił boskich ze smokiem (Ap 20:2). „*Bitwa boga z węzowym czy morskim potworem stanowi dobrze znany wątek mitologiczny. Wystarczy przypomnieć walkę Re z Apopi, sumeryjskiego boga Ninurty z Asagiem, Marduka z Tiamat, hetyckiego boga burzy z węzem Illujanką, Zeusa z Tyfonem, irańskiego bohatera Traetony z trójgłowym smokiem Azi Dahaką*” (M Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 134).

### **14) Ofiary izraelitów**

Pewne ofiary jakie izraelici składali dla Jahwe miały swoje analogie w rytuałach kananejskich. Ofiara jako pokarm dla bóstwa (Sdz 6:9) to motyw znany nie tylko Biblii ale i rytuałom kananejskim (M Eliade, j.w., str. 120). Ponadto stele, z początku stosowane bez zastrzeżeń przez patriarchów (Rdz 31:13) i nawet przez Mojżesza (Wj 24:4 – choć później Jahwe zakazał, patrz Pwt Pr. 16:22), były stosowane przez pogańskie ludy w tym samym czasie (Wj 23:24).

Podobieństw takich jest więcej, ale nie ma sensu dłużej tego wszystkiego wyliczać. Te przykłady wystarczą. Jak widać, podobieństwa między elementami symboliki czy choćby wierzeniami chrześcijaństwa a innych religii, można znaleźć zawsze w dowolnej kwestii. Świadkowie Jehowy stwarzają iluzoryczny obraz gdy sugerują w swych publikacjach, że takie podobieństwa istnieją tylko w przypadku nauk ortodoksyjnego chrześcijaństwa (najczęściej katolicyzmu).

## 2) Pogańskie motywy w Biblii

Najprawdopodobniej mało który Świadek Jehowy atakujący pogańskie zapożyczenia, czy motywy w chrześcijaństwie, zdaje sobie sprawę, że sama Biblia stosuje bezpośrednio takie zapożyczenia. Oto dowody na to:

1) Św. Paweł w Dz. Ap. 17:28 gdzie w mowie pochwalnej o Bogu chrześcijan cytuje fragment hymnu Kleantesa do Zeusa (sic!) (por. przypis do Dz. Ap. 17:28 w Biblii Tysiąclecia). Z tym, że Paweł cytuje tu hymn do Zeusa Kleantesa zgadza się także anglojęzyczna Biblia Świadków Jehowy z przypisami, wydana w 1984 roku (patrz tamże przypis do Dz. Ap 17:28 i str. 1554) Por. inne publikacje Świadków: *Insight on the Scriptures*, vol. 1, str. 210; *Insight....*, vol. 2, str.1036; *Strażnica* z 15 czerwca 1990 (str. 18, patrz też ang. *Strażnicę* z 15 listopada 1989, str. 12, ang. *Strażnicę* z 1 lipca 1981, str. 28 i ang. *Strażnicę* z 1 lipca 1954, str. 404).

2) W Tt 1:12 Paweł cytuje wieszczę greckiego. Żyjący w IV wieku historyk Kościoła Sokrates Scholastyk, podaje w swym dziele *Historia Kościoła* (III, 16), że Paweł cytuje tu słowa Epimenidesa – pogańskiego kapłana orfickiego (por. Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, PAX 1986, str. 304 przypis, por. też przypis w BT do Tt 1:12). Z tym zgadza się anglojęzyczna Biblia Świadków Jehowy z przypisami, wydana w roku 1984 (patrz tamże przypis do Tt 1:12). Por. też ang. *Strażnicę* z 15 stycznia 1982 roku (str. 4), oraz ang. *Strażnicę* z 15 maja 1989 (str. 31), która nazywa Epimenidesa „prorokiem lub mówcą” („prophet or spokesman”).

3) W 1 Kor. 15:33 Paweł cytuje Meandra (por. przypis w BT do 1 Kor 15:33).

4) Imię kananejskiego bożka El zostało wprowadzone do Biblii na określenie Boga Jahwe (o szczegółach kananejskiego kultu El por. *Encyklopedia biblijna*, Vocatio, Warszawa 1999, str. 249-250). Nic dziwnego, skoro izraelici tak długo obcowali ze światem pojęć religijnych z którym się zetknęli w ziemi Kanan, do której przyszedł już Abraham (Rdz 12:5; 13:12) i osiedlił się tam (Rdz 16:3; 17:8; 24:3,37). Ziemia ta po wyjściu z niewoli egipskiej stała się na powrót siedzibą izraelitów (Joz 14:1). Ale nie tylko na zbieżności nazwy biblijnego Ela z Elem kananejskim się kończy. Również literacka symbolika pogańska stosowana przez kananejczyków wobec Ela była przejęta i zastosowana w Biblii. Na przykład, jak podaje zacytowana przed chwilą *Encyklopedia Vocatio* (str. 249), symbolem Ela w tekstach ugaryckich był byk. Z tym, że Ela określano w tekstach z Ras Szamra terminem „ojciec byk” zgadzają się też publikacje Świadków Jehowy (*Insight on the Scriptures*, vol. 1, str. 976). Zauważmy, że również i Jahwe w Biblii jest określony nie tylko terminem El, ale nawet jak ugarycki El jest on w Biblii przyrównany do rogatego bydła (por. Lb 23:22). Warto tu też na tym miejscu przytoczyć wyniki badań wielkiego religioznawcy jakim był Mircea Eliade, który charakteryzując tło religijne dawnej Mezopotamii pisał: „Od najdawniejszej starożytności charakterystycznym atrybutem istot boskich była rogata tiara. Jak we wszystkich krajach Bliskiego Wschodu Sumer dziedziczył nieprzerwanie od epoki neolitu symbolikę byka. Inaczej mówiąc, modalność boską określano tam jako moc i „transcendencję” przestrzeni, np. burzliwe niebo pełne głosów gromu (grzmot upodabniano do ryku byka)” (M Eliade, *Historia wierzeń....*, t. 1, str. 39). Ale to dopiero początek podobieństw. Inne podobieństwa są jeszcze bardziej jednoznaczne. Tak się składa, że biblijne określenia Boga, takie jak ‘el eljon’ Bóg najwyższy (Rdz 14:18), Bóg widzenia (Rdz 16:13), czy ‘el szaddaj’ Bóg stepu (Rdz 17:1) są określeniami jakie kananejczycy stosowali przed Mojżeszem właśnie wobec swego boga El (por. Juliusz Synowiec, *Mojżesz i jego religia*, Kraków 1996, str. 73). Również określenie Bóg Betelu jest określeniem żywca zapożyczonym z terminologii kananejskiej stosowanej wobec Ela (por. J. Synowiec, *Pięcioksiąg*, Kraków 2000, str. 316). Ugaryckie teksty wspominają o siwej brodzie El i jego sędziwym stanie (por. *Encyklopedia....*, Vocatio, str. 249). Biblia prawdopodobnie inspirowała się tym obrazem w Dn 7:9-14. W kananejskim kulcie El był określany jako zasiadający pośród dworu niebieskiego (por. Ps 29:1, por. też Ps 89:7) oraz zgromadzenia bogów (identycznie Biblia o Jahwe, patrz Ps 82:1; 97:9). W końcu sam El jest określany jako *bóg burzy* (por. J Synowiec, *Mojżesz....*, str. 73) co przypomina określenia teofanii Jahwe (por. Wj 19:16,19; 20:18). Ta uderzająca zbieżność aż tylu określeń kultu pogańskiego boga Ela i określeń stosowanych przez Biblię wobec Jahwe nie może być przypadkowa. Widać, że Żydzi przy opisie swego kultu Jahwe czerpali bardzo wyraźnie ze świata symboli istniejących w pogańskim kulcie. Bóg im za złe tego nie miał. Ciekawe co na to Świadkowie Jehowy tak gorliwie doszukujący się podobieństw elementów symboliki chrześcijańskiej z pogaństwem?

5) Imiona postaci biblijnych, czcicieli Jahwe, czasem są związane bezpośrednio z kultem

pogańskim. Tak jest w przypadku imienia Milka ze Starego Testamentu (por. Rdz 11:29), które jest imieniem pogańskiej bogini, córki Sina (por. Juliusz Synowiec, *Patriarchowie Izraela i ich religia*, Kraków 1995, str. 71). Bóg mimo tego pogańskiego zapożyczenia nie każe jednak nigdzie zmienić jej tego imienia. Także autor biblijny nie widział nic niestosownego w wymienianiu tego imienia. Imię Milka nosiła również w czasach Mojżesza córka Selofchada (Lb 26:33; 27:1; 36:11, por. Joz 17:3).

6) Ewidentnie pogańskie było też imię żony biblijnego Józefa – Asenat (Rdz 41:45). To imię egipskie, które oznacza: „*Oby należała do Neit*”. Neit to pogańska bogini słońca, a także bogini miasta Sais (por. J Synowiec, j.w., str. 99 i tamże przypis). Jak widać autor biblijny nie miał mimo to obiekcji aby to imię umieścić w Piśmie, także Jahwe nie miał pretensji do Jakuba o to, że pojął żonę o takim imieniu. Jahwe nigdy nie nakazał zmieniać tego imienia jego żonie. Widać, że Bóg nie ma nic przeciwko zewnętrznym elementom jakiejś formy, nawet jeśli mają one konotacje pogańskie.

7) Widać to również w przypadku imienia pogańskiego bożka Tammuza (por. Ez 8:14), którego imieniem izraelici nazwali jeden ze swych miesięcy. Przyznaje to nawet książka Świadców Jehowy pt. *Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne* (str. 281 tabela). Bóg nigdy wobec takiego zapożyczenia nie protestował.

8) Jedynym miejscem w którym Biblia mówi o trumnie jest Rdz 50:26. Pochowano w niej patriarchę Józefa. W starożytnym Egipcie włożenie do trumny miało to wymiar religijny i było zwyczajem charakterystycznym dla obrzędowości pogańskiej. „Należy zapamiętać, że włożenie zmarłego do trumny oznaczało złożenie go w ramionach jego matki, niebiańskiej bogini Nut: >>Jesteś dany matce Nut pod jej imieniem Trumny (Pir. 616)<<” (M. Eliade, *Historia wierzeń...*, t. 1, str. 66, przypis). W starożytnej Palestynie trumna nie była znana (por. J Synowiec, *Patriarchowie...*, str. 105). Mimo iż zwyczaj chowania w trumnie miał wyraźne zabarwienie religijno pogańskie w Egipcie, to jednak autor biblijny nie widzi nic złego w tym, że Józefa pochowano w trumnie. Warto tu nadmienić, że dziś Świadkowie Jehowy również chowają siebie w trumnach (por. choćby opis pogrzebu jednego z węgierskich Świadców Jehowy w *Strażnicy* z 15 lipca 1993, str. 10).

9) Gedeon jest nazwany w Biblii imieniem Jerubbal (Sdz 6:32), co znaczy „Baal zwycięża” (M. Eliade, j.w., str. 120). Imię pogańskiego Baala zostało przez izraelitów przejęte na określenie „Pana” (j.w.). Jeden z lewitów w Biblii nosił imię Meribbaal (2 Sm 4:4), co znaczy „Baal jest obrońcą”, lub „bohater Baala” (por. *Encyklopedia biblijna*, Vocatio, Warszawa 1999, str. 737). Podobne imię nosił Baal chanan (1 Krn 27:28), lokalny nadzorca oliwek i sykomor za panowania Dawida (j.w., str. 76). Baala nazywano w tekstach „jeźdźcem na obłokach”, czyli tak samo jak Jahwe (Ps 68:5). Czy Świadkom Jehowy doszukującym się w symbolice chrześcijańskiej wszelkiego podobieństwa do symboliki pogańskiej, to nie przeszkadza?

10) Biblijny motyw Lewiatana walczącego na morzu z Bogiem (por. Ps 74:13-14) jest obrazem nawiązującym do mitologii ugaryckiej, w której Lewiatan, potwór morski walczą z Baalem (por. *Encyklopedia...*, Vocatio, str. 668-669).

11) W Ap. 17:3 Jan nawiązuje do motywu mitologii rzymskiej o bogini Roma, która dosiada bestii (por. przypis w Biblii Tysiąclecia do Ap. 17:3).

Wielość motywów i zapożyczeń pogańskich jest więc w Biblii oczywista i nie mniej widoczna jak w chrześcijaństwie, które Świadkowie Jehowy za takie same zapożyczenia krytykują. Jednak zapożyczenia pogańskie w Biblii są przez nich pomijane milczeniem, jakby ich nie było. Nic dziwnego, że unikają tego tematu jak ognia nie informując laików słabo znających Biblię, że tak jest. To taki rodzaj pewnej swoistej doktrynalnej cenzury u Świadców Jehowy, polegającej na tym, że celowo przedstawia się pewne zagadnienia w niepełnym świetle, aby w tym celu uzyskać partykularne korzyści. Nic dziwnego że nie mówią oni wszystkiego, bo to rzecz jasna wytrąciło by Świadkom Jehowy ich argumenty przeciw chrześcijaństwu oraz ośmieszyło by ich, stawiając ich na kompromitującej pozycji bycia niekonsekwentnym.

### **Podsumowanie**

Motywy pogańskie, czy przypadkowe zbieżności nauk chrześcijaństwa z jakimiś naukami obecnymi w innych religiach nie dowodzą niczego złego, jak chcą Świadkowie Jehowy. Są to podobieństwa czysto zewnętrzne, nie występuje tu utożsamienie się charakteru i istoty zbieżnych zjawisk. Nawet jeśli utożsamienie takich zjawisk następuje na płaszczyźnie istotowej, to jest to efekt przypadku. Jak widzieliśmy w powyższym porównaniu także i wiele motywów biblijnych znajduje swoje paralele w religiach i mitach pogańskich społeczności całego świata, jednak Świadkowie Jehowy z tego powodu podać biblijnych nie odrzucają. Ich pretensje są więc nieuzasadnione, będąc efektem zbyt wąskiego spojrzenia na zjawisko. Spojrzenie takie jest celowym uproszczeniem zjawisk religijnych, uproszczeniem obliczonym nie na powiedzenie

ludziom całej prawdy, a tylko na wywołanie emocji przez powodowanie przykrych skojarzeń.

Jan Lewandowski

Jan Lewandowski

źródło: <https://www.apologetyka.info/swiadcowie-jehowy/dusza-i-pieklo/poganske-chrzescijanstwo,395.htm>